

Mniej studentów ze stypendiami, ale za to z wyższymi

WYWIAD Jacek Pakuła:

Pomoc finansowa dla studentów jest rozdrobniona. Należałoby ograniczać prawo do stypendiów, ale jednocześnie zadbać o odpowiednią wysokość tych świadczeń

Jak ocenia pan zaproponowaną przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) nowelę zmian w szkolnictwie wyższym?

Zmiany są konieczne. Nowela z założenia ma usprawnić obszary dotknięte wadą m.in. nadmiernej biurokracji. Uczelnie włączone są w proces sprawozdawczości, z którego za wiele nie wynika. Projekt przedłożony przez MNiSW ma charakter porządkujący, więc powinien raczej pomóc aniżeli zaszkodzić.

Projekt pomija kwestie związane z przyznawaniem np. stypendiów na studiach. Czy potrzebne są pilne zmiany?

Rzeczywiście, nowela nie obejmuje spraw dotyczących pomocy materialnej. Wprowadzenie zmian w tym zakresie jest potrzebne, ale muszą być one przemyślane. Pamiętam, że na przestrzeni ostatnich lat ustawodawca najpierw wprowadził stypendium na wyżywienie, a następnie je zlikwidował. Mogło się wydawać, że skoro przesłanki do przyznawania stypendium na wyżywienie były tożsame ze stypendium socjalnym, to było to świadczenie zbędne, ale przecież mogło być instrumentem wspierania, a nawet rozwijania stołówek studenckich. Podobnie stypendium doktoranckie, stanowiło dochód na użytek stypendium socjalnego, potem wyłączono je z tej grupy, a ostatnio znowu jest dochodem. Trzeba sobie zadać zawsze pytanie o cel wprowadzanych zmian.

Co jest obecnie największą bolączką systemu pomocy materialnej dla studentów?

Skomplikowane przepisy. Sytuacji związanych z przyznawaniem pomocy materialnej jest bardzo dużo – często są to proste sprawy, ale nie brakuje tych skomplikowanych, w których trzeba sięgnąć dalej niż do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym czy do regulaminu przyznawania pomocy materialnej. Jest też grupa osób, która z przyczyn losowych znalazła się w trudnej sytuacji materialnej – ale stan prawny nie pozwala im na przyznanie pomocy ma-



FOT. WOJTEK SZABELSKI

Jacek Pakuła, organizator konferencji „Pomoc materialna dla studentów i doktorantów”, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

terialnej. Chodzi tu zwłaszcza o studentów, którzy nie otrzymują kontaktu z rodzicami itd. W pewnych sytuacjach być może należałoby umożliwić przyznanie pomocy takim studentom, chociażby nie spełniali oni ustawowych przesłanek.

Jakie kwestie dotyczące pomocy materialnej sprawiają uczelniom najwięcej trudności?

Przed wszystkim są one związane z obliczaniem dochodu w rodzinie studenta. Dynamika na rynku pracy wiąże się też ze zmianami pracodawcy. Każda taka zmiana – utrata miejsca pracy oraz następne zatrudnienie – może być uznana za dochód utracony albo uzyskany, co w dalszej kolejności może mieć przełożenie na prawo do stypendium socjalnego. Podobnie bolączką dla komisji stypendialnych są wnioski studentów cudzoziemców – nie zawsze mogą oni przedstawić dokumenty ilustrujące rzeczywisty dochód w takiej rodzinie, a przecież ten dochód należy obliczyć. W dalszym ciągu jest spora grupa świadczeń wyjętych z katalogu dochodu, co generuje pewną fikcję. Jeszcze do niedawna możliwe było, że doktorant otrzymywał stypendium doktoranckie, a także dla najlepszych doktorantów oraz projakościowe, przy czym dodatkowo mógł się ubiegać o stypendium socjalne, bo wszystkie te trzy pierwsze świadczenia nie były uznawane jako dochód. Tak nie powinno być, bo stypendium socjalne powinno trafiać do osób potrzebujących. Pojawia się więc pytanie o to, jak faktycznie tego typu świadczenia są wykorzystywane. Trzeba mieć tu na uwadze to, że pomoc ta jest dość rozdrobnio-

na, a stypendia nie są w takiej wysokości, ażeby rzeczywiście wspierać studentów. Trudno uznać, że kwota 50 czy 100 zł ma pomagać w studiowaniu. Być może więc należałoby ograniczać prawo do pomocy materialnej, ale jednocześnie zadbać o odpowiednią wysokość tych świadczeń.

A jakie błędy popełniają studenci?

Studenci nie zawsze pamiętają, że wszelkie zmiany, które mają wpływ na prawo do stypendium, powinni zgłaszać do komisji stypendialnej. A przecież zatajenie nowego dochodu może skutkować nie tylko pozbawieniem prawa do stypendium, lecz także odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną.

Jak system powinien zostać zmieniony?

Mam pomysł, ażeby jednak wprowadzić stypendium naukowo-socjalne (przyznawane zarówno za niski dochód, jak i osiągnięcia). Rozumiem też, że system oparty na stypendiach naukowych i stypendiach socjalnych, jako dwóch odrębnych świadczeniach, ma swoje zalety. Tym bardziej że studenci są różni i być może należałoby jednak wspierać przede wszystkim tych, którzy chcą się uczyć, bez względu na ich sytuację majątkową. Ciągłe słychać też głosy o potrzebie wyprowadzenia pomocy materialnej ze szkół wyższych, ale to wcale niczego nie usprawni. Podobnie gdy idzie o osoby, które np. ukończyły studia magisterskie i podejmują edukację na kolejnym kierunku. Nie mają one prawa do pomocy materialnej i ewentualna dyskusja nad przywróceniem tego prawa będzie tylko prowadzić do dalszego rozdrobnienia tej pomocy i wypaczenia celu, o którym mowa w art. 70 ust. 4 kon-

stytucji (zgodnie z nim władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia. W tym celu tworzą i wspierają systemy indywidualnej pomocy finansowej i organizacyjnej dla uczniów i studentów – red.). Można również się zastanawiać, czy np. pomoc dla studentów I roku powinna być inna, większa niż ta dla starszych kolegów. Konieczna jest tu jednak szeroka debata nie tylko ze studentami, ale również z praktykami, czyli pracownikami szkół wyższych i instytutów PAN, którzy odpowiadają za te środki.

Pan już od kilku lat organizuje konferencje poświęcone tej tematyce. Kiedy zostanie zorganizowana tegoroczna?

Konferencja pt. „Pomoc materialna dla studentów i doktorantów” odbędzie się w Toruniu 6–8 czerwca. To już piąta jej edycja. Dodatkowe informacje można znaleźć na stronie www.fpm.umk.pl. Rejestracja powinna potrwać do 23 maja, ale już dziś z uwagi na duże zainteresowanie należy się spodziewać, że limit miejsc zostanie wyczerpany w ciągu najbliższych dni. Z perspektywy organizatora i pomysłodawcy toruńskiej konferencji cieszy mnie takie zainteresowanie, ale to także wynik kilkuletniej pracy. Zależało mi bowiem na stworzeniu pewnego forum wymiany doświadczeń i dokształceniu się.

Czy na uczestników konferencji czeka coś nowego?

Planujemy dodatkowo spotkanie kierowników działów spraw studenckich ds. pomocy materialnej i wypracowanie postulatów w związku z pracami nad ustawą dotyczącą szkolnictwa wyższego. ©P

Rozmawiała

Urszula Mirowska-Łoskot